Nr. 354. Lwów, Sobota dnia 23. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie $7^1/_2$ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po koronie jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciel: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Wiktorji Panny.
Jutro: A. 4 Adw. Ad. i Ewy,
Pojutrze: Boże Narodzenie.

Grecko-katolickie:
Myny i Erm.
N. 27 po Sosz. Hł. 2.
Spirydyona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 g. 57 m.
Zachód słońca o 4 g. 03 m.
Barometr. 776. Odwilż.

Następstwa reformy wyborczej.

III. Gdy ze zniesieniem kurji ziemia tabularna utraci uprzywilejowanie polityczne, ułatwi to u nas znakomicie rozwikłanie wielu piekących zagadnień, ściśle z uprzywilejowaniem tabularystów związanych.

Przedewszystkiem mamy tu na myśli reformę gminną przez połączenie obszarów dworskich z gminami. Dotąd tabularyści galicyjscy opierają się przyłączeniu obszarów dworskich do gmin nie tylko z tego powodu, że tego rodzaju reforma przez równomierny rozkład ciężarów gminnych spowodowałaby nowe ciężary dla dworów, wynoszące parę miljonów koron rocznie, lecz i dlatego, że w odrębności obszarów dworskich widzą główną podstawę dla obecnego systemu przywilejów politycznych. Przywileje polityczne, dające garstce tabularystów ogromne wpływy w kraju i w państwie, czyniące ich szafarzami protekcji, oddające im decydujący głos przy tworzeniu ustaw krajowych, tendencyjnie uwzględniających głównie interesy ich klasy, są dla tabularystów obfitem źródłem ogromnych materjalnych korzyści, które cyfrowo oszacować się nie dadzą, a które z instytucji uprzywilejowanej ziemi tabularnej tworzą pasorzyta, żyjącego kosztem całego społeczeństwa. Wobec tego tabularyści, świadomi wielkich korzyści osobistych, jakie im daje odrębność i uprzywilejowanie ziemi tabularnej, opierają się wszelkimi sposobami przeciw zeuropeizowaniu Galicji i rzekomo w „interesie narodowym“ nie chcą się zgodzić na przyłączenie obszarów dworskich do gmin, chociaż zresztą nigdzie w świecie cywilizowanym niema oddzielnych obszarów dworskich w organizacji administracji publicznej. Gdy powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie odejmie ziemi tabularnej główny przywilej polityczny, z którego wyrasta cała sztuczna i niczem nieuzasadniona przewaga i wszechwładza tabularystów w naszym kraju, wtedy połączenie obszarów dworskich z gminami nie będzie już zagadnieniem tak skomplikowanem, jak obecnie i w najgorszym razie będzie można egoizm tabularystów, stojący na zawadzie reformie stosunków gminnych, zaspokoić jakimś kompromisem, czy to w rodzaju nowej indemnizacji, czy w inny jakikolwiek sposób.

A dalej, odrębny obszar dworski, będący podstawą sztucznej przewagi politycznej tabularystów, stanowi dzisiaj do tego stopnia przedmiot nadzwyczajnej troskliwości zarówno Sejmu krajowego, jak polityków konserwatywnych, że z tego punktu widzenia ocenia się u nas różne niezmiernie ważne zjawiska ekonomiczne i stara się je sztucznie przystosować do zakonserwowania obszarów dworskich. Aby nie utracić wpływów politycznych i związanych z nimi korzyści materjalnych, konserwatyści nasi chcą u granic dworku szlacheckiego powstrzymać potężny, prawdziwie żywiołowy ruch parcelacyjny i tzw. częściową parcelację zachowującą bodaj mały folwark tabularny z głosem wirylnym przy wyborach, ogłaszają jako postulat „narodowy“. Silą się na przeróżne środki, aby tych głosów wirylnych w czwartej kurji, związanych z folwarkami tabularnymi, nie utracić, gdyż z utratą ich nawet i przy dzisiejszym systemie kurjalnym potęga tabularystów musiałaby zachwiać się w niedalekiej przyszłości. Że z tych pobudek płynące, a sztuczne uregulowanie takich zjawisk ekonomicznych, jak parcelacja byłoby z wielu względów szkodliwe, gdyby wogóle zdołało powstrzymać naturalny rozwój ruchu parcelacyjnego, o tem już nieraz wspominaliśmy.

Gdy przy powszechnem, równem prawie wyborczem folwark tabularny utraci główny przywilej polityczny, zmienią się niewątpliwie i poglądy konserwatystów na parcelacyjne metody.

Nie przytaczając już dalszych przykładów na dowód, jak donosłe zmiany reforma wyborcza w naszych stosunkach sprowadzi, nadmieniamy tylko jeszcze, że gdy właściciel tabularny ujrzy się zrównanym w prawach z innymi rolnikami, może zdecyduje się nareszcie przestąpić tę miedzę, która go od gminy dotąd oddziela i biorąc nietylko przy głosowaniu, ale i w innych sprawach wraz z włościanami udział w pracy publicznej bez prerogatyw i uroszczeń wyższości, stanie się czynnikiem o wiele więcej, niż dotąd dodatnim i kulturalnym. Z czasem przez obcowanie z ludem na równej stopie ziemianin tabularny odmieni swe poglądy na świat i uzna, że stosunek równości obywatelskiej powinien nareszcie zastąpić dawniejszy system patrjarchalny staroszlachetczyzny wraz z wszelkiemi wadami nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Odwróci się wtedy może hasło szlacheckiego piewcy i pójdzie z ludem polskim polska szlachta do wspólnych celów narodowych.

Protest studentów rumuńskich

przeciw wcieleniu Bukowiny do wschodniej Galicji. Na wiecach ruskich, które się odbyły 23. października i 3 grudnia br. we Lwowie, domagali się niektórzy mowcy ruscy wcielenia Bukowiny do wschodniej Galicji i utworzenia z tych dwóch części nowego obszaru autonomicznego; uchwalono też odnośną rezolucję. Postulat ten wywołał wśród rumuńskiej młodzieży akademickiej w Czerniowcach wielkie wzburzenie. Po naradach wstępnych w łonie poszczególnych rumuńskich stowarzyszeń akademickich odbyło się w Czerniowcach 19 bm. ogólne zgromadzenie studentów rumuńskich w sali rum. Domu narodowego. Na zgromadzeniu tem byli obecni posłowie sejmowi ks. Bejan i Tytus Onciul, prezes rum. komitetu egzekutywnego Modest Grigorcea, oraz reprezentanci wszechnicy i rumuńskiego towarzystwa. Po zakończeniu obrad udali się wszyscy uczestnicy zgromadzenia w pochodzie demostracyjnym przed gmach rządu krajowego, następnie przed gmach Sejmowy i rezydencję arcybiskupią. Deputacja wręczyła prezydentowi kraju dr. Bleylebenowi, zastępcy marszałka krajowego dr. Wolczyńskiemu i metropolicie ks. dr. Repcie równobrzmiące memorjały, w których podnoszą energiczny protest przeciw zachciankom ekspanzyjnym Rusinów, zagrażającym historycznym prawom Rumunów bukowińskich.

Po odśpiewaniu rumuńskich pieśni patrjotycznych uczestnicy się rozeszli; spokoju nigdzie nie zakłócono.

Telegraficznie uproszono przeora klasztoru w Putnie (na Bukowinie), gdzie spoczywają zwłoki bohatera narodowego, wojewody Stefana Wielkiego, aby na grobie tego bohaterskiego księcia multańskiego odprawił modły na pomyślność zamierzonej akcji.

Prezydent kraju przyjął wręczony mu memorjał i oświadczył, że rząd zawsze stał na stanowisku zupełnej autonomji kraju i nadal przeciw postulatowi złączenia Bukowiny z wschodnią Galicją odporne zajmować będzie stanowisko.

Listy z kraju.

Tarnów. (*Z dziejów Abdery*). Wśród wielu nowych ruchów społecznych, jakie wiek XIX-ty przyniósł ludzkości, pojawiła się agitacja przeciwko wszelkim trunkom alkoholicznym, jako degenerującym ludzkość fizycznie i moralnie a rujnującym ją ekonomicznie. Stowarzyszenia abstynenckie czyli bezwzględnej wstrzemięźliwości istnieją pod rozmaitemi nazwami od przeszło 60 lat w różnych krajach starego i nowego świata, rozwijają się zwłaszcza wśród szkolnej młodzieży, liczą członków na krocie i miljony a podnoszą moralnie i ekonomicznie poszczególne kraje, jak to widzimy w ziemiach skandynawskich. Na ostatnim kongresie antialkoholicznym w Bremie, na którym jawili się koryfeusze naukowi i delegaci prawie wszystkich krajów cywilizowanych, zaznaczono, że ruch ten w Austrji jest w porównaniu do innych państw nadzwyczaj słaby. W Galicji istnieje on dopiero od lat trzech, a w Tarnowie od roku, gdzie jako na gruncie szczególnie niepodatnym dla pracy społecznej, walczy z wrogimi sobie żywiołami. Najnowszym objawem tego wstecznictwa jest fakt, że władza szkoły prywatnej żeńskiej w Tarnowie przeprowadzała śledztwo wśród uczenic swoich, celem skonstatowania, które z nich dopuściły się tak karygodnego czynu należenia do „pijackiego“ stow. Eleuterja. Widocznie Tarnów tak mało wie o Eleuterji, że identyfikuje ją z stowarzyszeniem moczymordów, istniejącem ongi w Kijowie. Na pewnych stanowiskach jednak nie wolno nie wiedzieć o prądach elektryzujących społeczeństwo, lub brać jedne za drugie. Na konferencji zwołanej ad hoc mimo opozycji postępowo myślących profesorów, zapadła uchwała, w myśl której winowajczynie otrzymały 18. bm. publiczną naganę, co równa się karze 16 godzin aresztu, z nadmienieniem, że w razie powtórzenia się czegoś podobnego, a choćby tylko jawienia się na od-

czytach w tym lokalu, nastąpi sromotne wydalenie ze szkoły. Tak więc istnieje w środowisku Europy kraj, miasto, szkoła, gdzie młodzież bywa karaną za krocrenie w szeregach abstynencji. Wiadomo nam, że dla rządowych, ale nie prywatnych szkół średnich istnieją przepisy obowiązujące, w których odnośny § opiewa, że młodzieży nie wolno należeć do żadnych stowarzyszeń, gdy atoli rada szkolna kraj. zrobiła już wyłom na rzecz Stowarzyszenia „sodalicji Marjańskich“ pożądana byłaby podobna licencja dla towarzystw antialkoholicznych i antipapierosianych.

Mimo takich szykan Eleuterja w Tarnowie rozwijać się będzie, bo odczyty urządzane co niedziela mają po kilkuset chętnych słuchaczów, a członków do 200 już się zapisało i złożyło przyrzeczenie. *Leon Możdżeński*, prezes.

Bolechów. (*Odpowiedź na korespondencję*). W „Kurjerze Lwowskim“ z 10. t. m. ogłoszono doniesienie z Bolechowa pt.: „Smutne refleksje“. Otóż stwierdzić należy, że wydział czytelni, urządzając nabożeństwo żałobne 29. listopada br. nie uwiadomił o tem publiczności, gdyż były plakaty i miejscowy proboszcz zawiadomił publiczność na kazaniu w niedzielę poprzedzającą na rannej mszy i podczas sumy. Co się tyczy obchodu uroczystości czytelnia przygotowuje stosowne przedstawienie. Czytelnia w tym roku urządziła festyn i kilka przedstawień, a ostatnie odbyło się 5. listopada br. Dawano „Chłopów arystokratów“, gdzie występowali na scenie po raz pierwszy sami mieszczanie, a dochód uzyskany z tych przedstawień, złożył wydział na książeczkę kasy oszczędności przeszło 800 kor. w tej nadziei, że za zgodą członków czytelni z czasem własny dom mieć będziemy. W czytelni niema szulerki, grają tylko w szachy, wózka i w marjasza bez pieniędzy, a preferansa po 3 gr. szton, tego nie można chyba nazwać szulernią.

Z powodu imienin wydział libacji nie urządzał, a piwo na żądanie członków jest dopiero od dwóch miesięcy w czytelni, to zdaje się, nic zdrożnego nie jest, a młodzieży nikt nie widział, iżby wogóle piła piwo lub w inny sposób się demoralizowała, gra w szachy i czytanie gazet chyba nie jest demoralizacją. Najwyższy czasby był, aby ogół członków zaglądnął do tej czytelni i nie tylko okazywał patrjotyzm swój przez uiszczenie wkładki miesięcznej, ale łaskaw był iść za pogiądem wielkiego wieszcza naszego Adama Mickiewicza i razem wspólnie w zgodzie pracował dla dobra ogółu i naszej Ojczyzny.

Józef Hanusz.

KRONIKA.

Myliłem się. Pojawił się w Warszawie pierwszy numer nowego tygodnika pt.: „Młodość“ pod redakcją Henr. Juszkiewicza i Henryka Rygiera. Numer ten zawiera artykuł Bolesława Prusa, który wywołał wielką sensację. Najznakomitszy dziś w Polsce pisarz i zacny obywatel, na którego zdanie powoływali się do niedawna ugodowcy, pisze: „Krótko mówiąc, byłem stanowczym przeciwnikiem ruchów rewolucyjnych, obecnie zaś przyznaję, że myliłem się, myliłem się... z największem zadowoleniem przyznaję, że myliłem się“.

We Lwowie.

— **Na poufnem posiedzeniu** Rady miejskiej zamianowano nauczyciela religji mojżeszowej Chaima Rottera, w szkole Sobieskiego i Chaima Katza w szkole Marcina, a p. Janinę Starklówną nauczycielką języka francuskiego w szkole im. królowej Jadwigi. Dwie godziny dyskutowano nad sprawą dyscyplinarną pewnej nauczycielki izraelitki, której zarzucano obrazę religii. Były zakusy, aby nauczycielkę spensjonowano, tym czasem pokazało się, że chodziło tu tylko o drobne przewinienie. Zwyciężył wniosek mniejszości i skończyło się na tem, że nauczycielka zostanie tylko przeniesioną do innego zakładu.

— **Ogrodzenie kolumny Mickiewicza.** Prof. Talowski i rzeźbiarz p. Popiel ukończyli już model okolenia pomnika Mickiewicza wedle pierwotnej myśli i modelu prof. Talowskiego. Model przedłożony zostanie w krótce Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Najwyższy byłby czas, aby roboty się już zaczęły.

— **Z kolendą dla głodnych Warszawian** będzie chodziło technickie Kółko tamburzystów „Dźwięk“ w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, w poniedziałek 25. bm. Rachunek ze składek będzie umieszczony w dziennikach.

— **Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego.** Komitet lwow. Macierzy cieszyńskiej otrzymał dalsze zawiadomienia o wysłaniu protestów do Koła polskiego i prezydenta ministrów, przez: reprezentację powiatową w Bochni, miasto Myślenice, Wydział polskiej organizacji narodowej w Stanisławowie (siedmnaście towarzystw), reprezentację powiatową w Myślenicach, miasto Kęty, wiec polski w Łopatynie, miasto Przemyśl, polityczne stowarzyszenie katolicko narodowe we Lwowie, miasto Limanowę, miasto Gorlice, Koło T. S. L. w Niemirowie, miasto Sokołów, reprezentację powiatową w Kołomyi, miasto Kałusz, miasto Stary Sącz, miasto Jordanów, miasto Nowy Targ, miasto Bóbrkę i gminę wiejską Dąbrowicę (pow. Dąbrowa).

— **Znamienny list włościanina polskiego w sprawie seminarjum cieszyńskiego** komunikuje nam komitet lwow. Macierzy cieszyńskiej. Przed kilkunastu dniami na żądanie W. Zawady, włościanina z Dąbrowicy (powiat Dąbrowa), posłał nam komitet formularze protestów, a w dopisku do listu zapytał referent komitetu od siebie adresata, czy znana mu dokładnie sprawa semin. cieszyńskiego, co głównie go w niej zainteresowało i czy włościanie jego gminy są również ze sprawą obeznani, w której chcą wnieść protest. Na to nadeszła odpowiedź następująca, którą podajemy, nie zmieniając pisowni. Szanowny Panie! Pyta Szan. Pan co mnie zainteresowało w sprawie tak doniosłej Czy można Polakowi zadawać podobne pytanie — czy ja urodzony pod słomianą strzechą nie mam prawa czuć to, co czuje i powinien czuć każdy miłujący matkę ojczyznę? Czy wiem, jaka grozi nam nawała germanizmu — o wiem! aż nadto wiem, bo i chłop z pod słomianej strzechy czuje i śledzi bieg wypadków i boleje z tego powodu, że ci, co mają ster w swoich rękach, nie sterują, jak powinni. Czy odczuwają inni tak, jak ja odczuwam sprawy polskie? tak, odczuwają. Ha! może nie tak gorąco, jak ja, może nie należą do takich zapaleńców, to już nie ich wina, a ramy listu nie pozwalają, aby to szczegółowo określić. Szan. Panie, ja tam nie wielką otuchę pokładam w działalność Koła polskiego. Ale gdy się pod niesie głos całego ludu polskiego, to może zaważyć na szali naszego zwycięstwa. Telegramy od gminy odeszły 7. grudnia itd. *Wojciech Zawada*, rolnik z Dąbrowicy, poczta Szczucin.

— **Sprawa polepszenia bytu urzędników kolei państwowych we Lwowie.** W ostatnich dniach października rb., odbyło się we Lwowie zgromadzenie urzędników kolei państw. w sprawie podjęcia akcji, mającej na celu uzyskanie dla urzędników kolejowych lwowskiej dyrekcji, podwyższenia dodatku na mieszkanie, oraz dodatku drożyźnianego. Wybrany w celu przeprowadzenia powyższych postulatów komitet, wysłał w zeszłym tygodniu do ministerstwa deputację, celem wręczenia kierownikowi ministerstwa kolejowego dr. Vrbie petycji, podpisanej przez trzystu kilkudziesięciu urzędników, a we czwartek wieczorem odbyło się w sali gimnastycznej szkoły kolejowej zgromadzenie urzędników, na którem zdała sprawę ze swych czynności deputacja wysłana do Wiednia.

P. Soupper, zdając sprawę z przebiegu deputacji, podniósł, iż dr. Vrba przyjął deputację przychylnie i uznał słuszność postulatów urzędników kolejowych, zaznaczył jednak, iż wobec braku odpowiednich kredytów, obecnie nie może stanowczo określić sposobu, w jaki dałoby się postulaty te urzeczywistnić. Natomiast zwrócił dr. Vrba uwagę na sprawę budowy domów dla urzędników, przedstawioną mu przez dyr. Rybickiego Deputacja doznała także przychylnego przyjęcia u referenta ministerjalnego i posłów polskich. W dyskusji omawiano sprawę polepszenia bytu samoobrony itp. i uchwalono następujące wnioski:

I. Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komitetu z tą uwagą, że nie czuje się na razie zadowolone z dotychczasowych postępów akcji, wdrożonej celem polepszenia bytu. Zgromadzenie wzywa równocześnie komitet do zwołania powtórnego zebrania, gdyby decyzja sfer decydujących nie zapadła w krótkim czasie.

II. Zważywszy, że dotychczasowe nasze starania w celu polepszenia naszego bytu nie odniosły pomyślnego skutku u sfer decydujących, że z powodu wzmagającej się drożyzny mieszkań i artykułów żywności, byt nasz materjalny coraz bardziej się pogarsza i że w końcu tylko w solidarnej akcji wszystkich urzędników kolejowych możemy się spodziewać polepszenia tych stosunków — zgromadzenie wzywa, by: 1. w jak najkrótszym czasie zainicjowano wiec ogólny wszystkich urzędników kolei w Galicji i na Bukowinie, 2. temu wiecowi przedstawić dokładnie ułożony projekt statutu w celu założenia „Związku urzędników kolei państw. Galicji i Bukowiny“ i wreszcie 3. przedłożyć temu wiecowi przygotowane dokładnie i obmyślane projekty dalszej akcji do rządu w kierunku samopomocy.

Uchwalono też uzupełnić dotychczasową komisję. W skład jej więc, prócz pp. Makuscha, Hinglera, Souppera, Dobrzańskiego, Krzysztofowicza i Leistyny, weszli pp.: Nieduszyński, dr. Sienkiewicz, Jędrkiewicz, Łaba, Szczudłowski, Zucker, Brzuchowski i Maresch. Komisji tej polecono wyrazić podziękowanie dyr. Rybickiemu za zajęcie się sprawą budowy tanich mieszkań dla urzędników we Lwowie.

— **Miejska komisja budżetowa** uchwaliła odroczyć do dni poświątecznych uchwałę w sprawie przyznania urzędnikom miejskim dodatku drożyźnianego.

— **Ciągnienie losów** loterji fantowej, urządzonej przez galic. Stow. Czerwonego Krzyża, na budowę szpitala we Lwowie, odbyło się onegdaj w biurze „Czerwonego Krzyża“ w namiestnictwie.

Losy ciągnęły dzieci z zakładu głuchoniemych. Losowanie trwało od godziny 7 wieczorem do 12 w nocy.

I. główna wygrana (butony i naszyjnik bryllantowy wartości 15.000 kor.) padła na los nr. 216.887.

II. główna wygrana (naszyjnik perłowy wartości 9000 kor.) padła na los nr. 316 983.

III. główna wygrana (butony wartości 3000 kor.) padła na los nr. 399 022.

Prócz tego wylosowano 197 numerów, wygrywających przedmioty wartości po 500, 300 200, 100, 80, 40 i 20 koron, ponadto zaś wygrywa przedmioty wartości 15 i 10 kor. 12 numerów poprzedzających i 12 numerów następujących po każdym z 200 wylosowanych numerów tak, że ogółem wygrało 5 000 losów.

Wygrane po 500, 300, 200 i 100 koron padły na numera 231 026, 245. 118, 473.419. 338.485, 151.571, 368 475, 162.936, 356.623, 73 603, 316.825, 30.009, 297.473, 164.119, 307.012, 451.682.

— **Niezwykłe samobójstwo.** Onegdaj o g. 5 popołudniu porucznik 15 pp. Józef Grübler zawołał do mieszkania swego przy ul. św. Zofji l. 9A handlarza starzyzną Abrahama Ungara. Co się działo w pokoju, niewiadomo, gdyż prócz Grüblera i handełesa, nie było tam nikogo. Po chwili wybiegł z pokoju przerażony handlarz, wołając, iż porucznik Grübler się zastrzelił. Mieszkańcy domu wbiegli do mieszkania i zastali porucznika leżącego na łóżku na wznak, obok niego rewolwer. W chwilę potem oficer skończył życie.

Wobec podejrzenia, iż Ungar, nieumiejąc obchodzić się z bronią, postrzelił przez nieostrożność porucznika, przytrzymano go i zawiadomiono o wypadku Tow. ratunkowe i policję. Pogotowie ratunkowe zastało już tylko trupa, a policja aresztowała Ungara.

Aresztowany Ungar opowiadał z płaczem, iż porucznik Grübler wezwał go i ofiarował mu kupno starych pantalonów. Porucznik był wesół, żartował z nim, a w końcu wyjął rewolwer nabity i pytał się, czy nie kupiłby i rewolweru. Ungar przeraził się na widok rewolweru, co porucznika widocznie ubawiło, więc począł wypytywać go, dlaczego nie chce kupić.

Ungar tłumaczył się, iż dlatego, bo mu nie wolno handlować bronią i że się boi, bo strzelać nie umie. Wtedy porucznik powiedział, „poczekaj, to ja ci pokażę, jak się strzela“, przyłożył rewolwer do piersi i wystrzelił!

Policja wykryła świadka tego wypadku, kupcową p. K., zamieszkałą obok, przed którą ś. p. Grübler przed śmiercią miał zeznać, że zastrzelił go przez nieostrożność handlarz Abraham Ungar, któremu ś. p. G. chciał sprzedać rewolwer. Ungar nie wiedział zapewnie, że broń była nabita, i stąd wypadek. Ungar, którego aresztowano, będzie oskarżony o nieostrożne obchodzenie się z bronią.

— **Ruch przedświąteczny** w mieście jest bardzo ożywiony. Kogo tylko jako tako stać na wydatki, zaopatruje się na święta i zakupuje w miarę możności droższe lub tańsze upominki na Gwiazdkę dla osób najbliższych. Sądząc z objawów zewnętrznych, z tłumów, które do magazynów niejednokrotnie docisnąć się nie mogą, kupcy lwowscy nie będą mieli powodu do narzekania na tegoroczny ruch przedświąteczny. Wiktuały i wszelakie artykuły spożywcze podrożały we Lwowie znacznie, co wywołuje gorzkie żale gospodyń. To też w granicach podyktowanych ramami budżetu, każdy broni sakiewki przed doszczętnem opróżnieniem. Ludzie dobrego serca pamiętają przytem o biednych, o tych którym zrzędny los poskąpił

nawet rzeczy najniezbędniejszych, pamiętają o biednych i chorych dzieciach i pod znanymi adresami składają ofiary w pieniądzach i naturaljach.

— **Wspólny opłatek** w zakładzie mieszczan lwowskich św. Łazarza odbędzie się w sobotę o g. 4. popoł.

— **Wszystkie pociągi osobowe** a nawet pospieszne w kierunku od Krakowa, kursują z powodu biernego oporu na kolei Północnej z znacznem, nieraz półtoragodzinnem spóźnieniem. Okoliczność ta wywołuje na linjach pobocznych dotkliwe dla podróżnych komplikacje, albowiem pociągi na odnogach bocznych, częstokroć nie mogą czekać ze względów lokalnych na połączenie z pociągami głównej linji. Jadący na święta, muszą się z tym faktem liczyć.

— **Stawy Panieńskie** otworzyły ślizgawkę swoją 18 bm. We wtorek 26. bm. odbędzie się festyn lalek. Każda panienka przy wstępie otrzyma los.

— **Ze stowarzyszeń.**

„Sokół-Macierz" urządza 31. grudnia br. wesoły wieczorek sylwestrowy. Bardzo obfity i urozmaicony program wypełnią kuplety, monologi i śpiewy.

Na rzecz Koła im. T. Kościuszki T. S. L. we Lwowie kolendować będzie w dni świąteczne, na Nowy Rok i Trzech Króli chór młodzieży akademickiej i gimnazjalnej „Akord".

Z Krakowa.

§ **Na cześć Henryka Sienkiewicza**, urządzili onegaj śniadanie członkowie akademji umiejętności w sali Grandhotelu.

§ **Akademja umiejętności**, zmieniwszy nieco temat ogłoszonego w sierpniu br. konkursu z fundacji ks. Adama Jakubowskiego, ogłasza następujący nowy konkurs na 2 tematy. 1. „Historja ustroju Księstwa Warszawskiego", 2. „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej lub wogóle obszerniejsza praca z tej epoki". Nagroda wynosi 1400 kor. i może być rozdzieloną na dwie, niekoniecznie równe części. Termin konkursu upływa 31. grudnia 1906. Prace konkursowe nadsyłać należy do Akademji umiejętności w Krakowie bezimiennie pod godłem obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres a opatrzonej tem samem godłem. Według § 18 regulaminu Akademji wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

§ **Bierny opór** na kolei Północnej trwa dalej. Z Krakowa piszą nam: Dotychczas za stosowanie przepisów służbowych wydalono 15 funkcjonarjuszów prowizorycznych, oraz 2 maszynistów; jednego z maszynistów powołano zaraz nazajutrz, lecz ten za poradą dr. Marka do służby się nie stawił. Stacja cała zapełniona wozami, a kompletowanie wozów i całych pociągów odbywa się zwolna; dawniej kompletowano tu w Krakowie 12—14 pociągów, obecnie pod nadzorem kompletuje się dwa. Wiele towarów na „Eilgut" za gwarancją nadanych leży w wozach, gdyż nie można ich dosunąć przed magazyny; również wagony z towarem „żywym", jakoto drobiem i bydłem po kilka godzin czekać muszą.

Służba odbywa zgromadzenia co dnia, zazwyczaj wieczorami.

Na prowincji.

≶ **Zajmująca rozprawa.** Przed kilkoma laty pojawił się „Zbiór zadań matematycznych", ułożonych przez Baranieckiego, Walentyna, Heissa, Mocnika, Dziwińskiego i innych, a faktycznie zebranych tylko w jedno przez ówczesnego profesora matematyki w jednem z gimnazjów krakowskich, Kranza, obecnie dyrektora podgórskiego. Niebawem ukazały się „Rozwiązania" tych zadań, dokonane przez technika Bladera, a wydane przez stanisławowską firmę nakładową Staudacher i Sp. Fakt ten spowodował dyr. Kranza do wniesienia skargi sądowej o przekroczenie ustawy o ochronie praw autorskich, a rozprawa, która się niedawno odbyła przed trybunałem w Stanisławowie, odsłoniła w najdrobniejszych szczegółach tajniki, w jaki to sposób powstają u nas podręczniki szkolne. Wykazano, że rzekomy autor tak pięknie „oderznął" z cytowanych powyżej prawdziwych autorów, że nawet zaszłych w nich pomyłek w wynikach nie opuścił, ani nie zadał sobie trudu, by sprawdzić je, tylko wszystko żywcem przedrukował. Pan „autor" gdyby był stanął osobiście przed sądem jako oskarżyciel prywatny, byłby się musiał niemało rumienić na druzgocące cały gmach jego wielkości autorskiej wywody obrońców. Oskarżonych (firmę księgarską i autora „Rozwiązań") zupełnie uwolniono.

Rozprawa prof. gimnazjalnego Kranza, nasuwa jedną jeszcze uwagę, a to w kierunku owych rzekomych przyjaciół młodzieży, którzy, skoro tylko pojawi się jakiś nowy podręcznik szkolny, zaraz spieszą z usłużną pomocą, dając jej gotowe wypracowania, tłumaczenia itp. Doszło do tego, że równocześnie niemal z pojawieniem się książki szkolnej wychodzą te go rodzaju ułatwienia, które często ułatwiają tylko lenistwo uczniów. Rzecz naturalna, że dla zrozumienia rzeczy pewne komentarze są zawsze potrzebne, ale demoralizujące wprost są te rozmaite „bryki" „prozajkery", czy jak je tam nazywają. Rzecz ta jest ogromnie popytną, bo młodzież rozchwytuje te wydawnictwa, a nakładcy robią doskonałe interesy".

≶ **Hr. Michałowski na ławie oskarżonych.** Z Krosna piszą nam: Przy odbytej 20 bm. przed tutejszym trybunałem rozprawie apelacyjnej dr. Oberlaendera przeciw ekscesroście jasielskiemu hr. Michałowskiemu, zapadła w trybunale, któremu przewodniczył radca Dobrowolski, a jako wotanci zasiadali st. radca Jaśkiewicz, radca Lewiński i sekretarz Turski, następująca uchwała:

W uwzględnieniu wywodów dr. Oberlaendera i tegoż zastępcy adw. dr. Michnika trybunał postanowił przesłuchać ponownie i skonfrontować świadków dyr. Słotwińskiego i prof. Paczosę, oraz przesłuchać jako nowego świadka ks. Rosponda i skonfrontować go z prof. Truszkowskim. Protokół spisywał stenograf. Rozprawę odroczono.

≶ **Tańsze ceny mięsa.** Rzeźnicy przedmiejscy z Piasków za Podgórzem zniżyli w tych dniach cenę sprzedawanego mięsa na placu św. Ducha w Krakowie o 15 do 20 groszy na 1 kilogramie we wszystkich gatunkach.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą: W dniu 19. bm. na imieniny carskie oczekiwano manifestu carskiego, a niektórzy zapowiadali nawet przyjazd cara do Moskwy, gdzie miał złożyć w obecności całego dworu przysięgę na konstytucję. Zamiast tego wszystkiego ogłoszono prawa wyjątkowe, które rozszerzają kompetencję władz wojskowych i administracyjnych, stwierdzonych imiennym ukazem carskim. Czynownictwo będzie sobie znowu mogło pohulać. Treść ogłoszonych praw wyjątkowych jest następująca:

„1. Generał-gubernatorom i naczelnikom miast, w miejscowościach powierzonych ich zarządowi, w razie przerwania komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, jak również w razie powikłań w prawidłowej działalności tych środków komunikacyjnych — udziela się prawo, jeśli wspomniane wyżej osoby uznają to za konieczne dla przywrócenia porządku i spokoju — ogłaszać na mocy swej osobistej władzy pomienione miejscowości w stanie ochrony wzmocnionej lub wyjątkowej (art. 7 i 9 ustawy o środkach zmierzających ku ochronie porządku i spokoju w państwie). W razie ogłoszenia w ten sposób danych miejscowości w stanie ochrony wyjątkowej gubernatorowie i naczelnicy miast uzyskują prawa głównych dowódców (art. 25 tejże ustawy)".

„2. W tych miejscowościach, gdzie mają miejsce zamieszkania naczelnicy wojskowi w stopniu nie niższym od dowódców brygad, ogłasza się na zasadach i według porządku wskazanego w punkcie pierwszym stan wojenny według przepisów wymienionych w dodatku do art. 23 tomu XI. zbioru praw wyd. z roku 1892, przyczem naczelnicy wojskowi otrzymają godności i prawa generał-gubernatorów".

„3. Po przywróceniu i zupełnem zabezpieczeniu prawidłowej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej prawo zniesienia środków, zarządzonych w punktach pierwszym i drugim przez władze miejscowe, przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych".

„4. Co do zastosowania pomienionych przepisów w Petersburgu utrzymuje się porządek obowiązujący".

Wynika z tego, że każdej chwili każdy generał gubernator, skoro uzna, że w danej miejscowości jest „konieczność przywrócenia spokoju i porządku", może na własną rękę ogłosić albo stan wzmocnionej ochrony, albo całkowity stan wojenny. I w dodatku generał gubernator może stan wojenny zaprowadzić samowolnie, ale znieść go może tylko minister spraw wewnętrznych.

W Kaliszu aresztowano znanego uczonego, adwokata Alfonsa Parczewskiego.

Strajk pocztowo-telegraficzny trwa dalej. Połączenie telegraficzne zupełnie zerwane.

* W obawie przed strajkiem kolejowym w Królestwie Polskiem rząd przygotował oddziały saperów, którzy objąć mają w danym razie służbę kolejową.

Rozmaitości.

⨯ **Pożary borysławskie przed trybunałem kasacyjnym.** Z Wiednia donoszą: Trybunał kasacyjny zniósł wyrok uwalniający stryjskiego trybunału przysięgłych i polecił przeprowadzenie nowej rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie. Zażalenie nieważności wniesione przez prokuratora zostało uwzględnione.

⨯ **Poseł Ugron skazany za fałszerstwo.** Z Marosz-Vasarhely donoszą: Sąd skazał posła Gabrjela Ugrona, w procesie z powodu konkursu Kasy oszczędności w Szekelyi, za fałszerstwo na grzywnę 8.000 k. względnie na 6 miesięcy więzienia.

⨯ **Rzeź Ormian w Elizawetpolu.** Paryski „Journal" podaje szczegóły o rzezi Ormian w Elizawetpolu, bogatem mieście, liczącem 50—60 tysięcy mieszkańców położonem w połowie drogi między Tyflisem a Baku. Dn. 2. grudnia Tatarzy rzucili się na Ormian, zabijając ich na ulicach miasta. Nazajutrz Ormianie zorganizowali się dla wspólnej obrony i usiłowali zabezpieczyć odjazd kobiet i dzieci. Tatarzy jednak z okolicznych wiosek osaczyli miasto i wyrznęli wszystkich, szukających ucieczki na prowincję. — Ponowiła się zażarta i okropna walka w Elizawetpolu. Oblegano naprzód ulice, potem domy. D. 4 grudnia Ormianie bronili się jeszcze w niektórych dzielnicach, ale Tatarzy, przeciąwszy rury gazowe, spowodowali wybuchy i pożary, które położyły kres wszelkiej walce. W d. 6. grudnia Elizawetpol był cały w płomieniach. Niepodobna obecnie ocenić liczby zmarłych, w dn. 8. grudnia jednak, gdy korespondent w siadał na okręt w Batum, słyszał, że Elizawetpol przedstawia się jako olbrzymie rumowisko i że ofiary liczono na tysiące.

Osobiste.

* **Namiestnik** hr. Potocki wyjechał do Wysocka, skąd uda się do Krzeszowic i Krakowa, gdzie spędzi święta. Powrót namiestnika spodziewany jest we wtorek.

* **Dr. Helan Jaworski** otrzymał onegdaj stopień doktora medycyny na tutejszym uniwersytecie. Dr. Jaworski jest już doktorem medycyny uniwersytetu w Limie i Madrycie a obecnie doktoryzował się we Lwowie, aby osiąść w kraju i sprowadzić z Limy rodziców swoich, którzy od r. 1863 osiedli w Ameryce. Ojciec dr. Helana Jaworskiego znany z udziału w powstaniu 1863 osiadł w Limie i założył tam fabrykę wód mineralnych, co mu przysporzyło znaczny majątek.

* **Awans na poczcie.** Kierownik ministerstwa handlu zamianował 50 oficjałów pocztowych starszymi oficjałami, a 100 asystentów oficjałami.

* **Egzamin** na budowniczego złożył przed komisją egzaminacyjną we Lwowie p. Edward Skaliński z Krakowa.

* **Z prokuratorji skarbu.** W etacie urzędników prokuratorji skarbu we Lwowie zamianowało ministerstwo skarbu: adjunkta dr. Witołda Rubczyńskiego sekretarzem, a prowizorycznych adjunktów dr. Adama Lardemera i dr. Stanisława Marczaka definitywnymi adjunktami.

* **Z armji.** Rezerw. akcesistami rach. budownictwa zamianowani: Alf. Eckmann z 21 bat. strzelc. przy oddziale budow. I. korp. Osw. Köhler z 3 p. furgonów wojsk. oddziale budow. VIII. korp.; Kar. Drahoš z 21 bat. strzelc. poln. przy dyrekcji inżyn. w Przemyślu; Kar. Salg z 2 p. art. korp. przy wojsk. oddziale budown. X. korp. dr. Art. Rein z 1 p. art. fort. przy dyrekcji inżyn. w Krakowie i dr. Wilh. Berliner z 21 bat. strzelc. przy dyrekcji inżyn. w Poli.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę z powodu Wigilji Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Kazimierz Króliński: Na naszej ziemi, opowiadanie dla młodzieży z ilustracjami, Tenże: W rocznicę wielkich chwil, obrazki i opowiadania dla młodzieży. Nakł. Towarz. pedagogicznego. Lwów 1905.

W pierwszej książeczce p. t.: „Na naszej ziemi" daje autor trzy barwne obrazki: jeden o Krakowie i jego najbliższych, z historją polską nierozłączonych miejscowościach — drugi o Tatrach, a trzeci o Babiej górze. P. Króliński wie dobrze, co umysł młodzieńczy najbardziej zajmie, to też krasi opowiadania swe przepięknemi legendami tatrzańskiemi, a zawsze z ogromnem umiłowaniem ludu i z głębokiem odczuciem natury. — Druga książeczka pt.: „W rocznicę wielkich chwil" zawiera obrazowo a pięknie opowiedziane podniosłe wypadki tak z dziejów Polski państwowej, jak i porozbiorowej. Obie książeczki będą pięknym i pożytecznym podarkiem dla dzieci na gwiazdkę.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Kraków. „Nowa Reforma" donosi z Warszawy, że o północy 20. bm. do lokalu Redakcji, Administracji i drukarni „Kurjera codziennego" wpadła żandarmsko-policyjna wyprawa w towarzystwie sołdatów i dokonała po raz już piąty najściślejszej rewizji, poczem obecnych członków redakcji aresztowano i o godz. 2. w nocy karetkami więziennemi odwieziono do ratusza, a następ nie dalej. Do aresztowania uwięzionych użyto ośmiu kozaków. Lokal „Kurjera Codziennego" opieczętowano.

Strajk pocztowo-telegraficzny trwa dalej, a połączenie z Petersburgiem jest tak nie dostateczne, że ledwo wystarcza na depesze rządowe; inne transportowane są koleją.

Niepokojące wrzenie objawia się na kolejach nadwiślańskich, zwłaszcza wskutek onegdajszego (18. bm.) aresztowania przez pułkownika członka Związku centralnego kolejarzy i prezesa delegatów Moracewicza. Nowy czynnik drażniący przybył w zajściu z naczelnikiem warsztatów Smokinem.

Wrzenie w wojsku rozszerza się i onegdaj objawiło się w demonstracji rekrutów, którzy przeciągali Krakowskiem przedmieściem, śpiewając pieśni rewolucyjne, a przed pomnikiem Mickiewicza zatrzymali się dłużej, wznosząc rozlicite okrzyki.

W okolicy Jabłonnej objawiły się groźne początki rozruchów agrarnych. Jeszcze 10. bm. w Chołomowie po sumie, agitatorowie wystąpili z mowami, wzywając do walki o lepsze ekonomiczne warunki u dworu. Tego samego dnia odbyło się w Jabłonnej zgromadzenie, którego skutkiem było, że od 11. bm. służba dworska u hr. Augusta Potockiego zastrajkowała. Następnego dnia strajk rozszerzył się na liczne okoliczne dobra.

W Jeliczowie onegdaj w nocy dokonano zbrojnego napadu na właściciela wsi Grünberga, któremu zadano kilka ciężkich ran śmiertelnych. Grünberg odwieziony do Warszawy do lekarzy umarł. Napadu dokonali dworscy ludzie.

Petersburg. Pet. tel. Agencja potwierdza wiadomość o mianowaniu pomocnika ministra wojny generał adjutanta Sołoguba tymczasowym generał-gubernatorem prowincji bałtyckich.

Petersburg. Od onegdaj południa strajk rozszerza się. Pociąg do Ejdkun wyruszył w południe pod silną strażą wojskową. Część miasta, w której znajduje się bank państwowy i wielkie magazyny, silnie są strzeżone. Patrole wojskowe przeciągają przez miasto.

Donoszą z Rzeszycy w gub. witebskiej, że ludność nad granicą inflancką przyłącza się do powstania Łotyszów. Dobrze uzbrojone bandy Łotyszów gospodarują tam tak samo, jak w Inflantach. Władze lokalne usunięto. W niektórych okolicach wybuchły rozruchy chłopskie.

Do „Now. Wrem." telegrafują z Rygi, że powstańcy sprowadzili w nocy wykolejenie pociągu wojskowego z saperami przez zerwanie szyn. 5 osób zabito, 20 zraniono. Saperzy musieli się cofnąć do Dźwińska.

Koło stacji Kokenhausen pomocnik szefa o kręgu i drugi urzędnik lokalny zostali postawieni przed sąd ludowy i w straszny sposób zamordowani.

Z Tukkum przybył do Rygi silny oddział wojska z artylerją. Miastu zagrożono ostremi karami, jeżeli nie będą wydani winni wymordowania załogi.

Z Charkowa donoszą, że w manifestacjach wzięło też udział 250 żołnierzy z czerwonym sztandarem. Wysłane przeciw manifestantom wojsko pozwoliło im przedefilować i nie dało strzału. Rewolucjoniści uważali to za dowód sympatji ze strony wojska. Z Petersburga nadeszło polecenie, ażeby jak najostrzej występowano przeciw rewolucjonistom.

Petersburg. (Pet. Ag.) Strajk powszechny wczoraj się rozpoczął, ale nie znajduje ogólnego poparcia. O godz. 2 popoł. w warsztatach putyłowskich i bałtyckich, w aptekach i towarzystwach asekuracyjnych przestano pracować. Poczta i telegraf funkcjonują normalnie, także elektrownie pracują przy pomocy wojska. Personal kolei warszawsko-petersburskiej strajkuje, na innych kolejach ruch jeszcze utrzymano, chociaż nie prawidłowy. Normalnie kursują tylko pociągi kolei do Finlandji.

Wczorajszy numer „Siewiernego Gołosu" skonfiskowano z powodu wydrukowania odezwy rewolucyjnych organizacji, wzywającej do strajku.

Petersburg. Połączenie telegraficzne z Moskwą przerwane. „Nowoje Wrem." otrzymało depeszę, że wał kolejowy na linji kolei Bajkalskiej okrężnej na dużej przestrzeni został zniszczony.

Skutkiem usunięcia się skały naprawa wymagać będzie około 6 dni, z tego powodu powrót armji mandżurskiej opóźni się o kilka dni.

Ryga. Wszystkie fabryki i sklepy zamknięte. Strajk tu powszechny.

Ryga. (Pet. Ag.) Z Petersburga przybyło tu 8 mitraljez. Żandarmi, przybyli do Rygi z różnych stacji kolejowych bez broni, opowiadają, że im powstańcy broń odebrali. Pociąg, wiozący pieniądze dla banku państwowego, opadli powstańcy, ale wojsko ich rozpędziło, tak, że pociąg mógł dojechać do Rygi i pieniądze w całości dostały się do banku.

Ryga. Sześciu poddanych niemieckich, którzy znajdują się w rękach powstańców, puszczono na wolność. Pięciu z nich wróciło do Niemiec.

Moskwa. (Pet. Ag.) Woźnicy dokonali ataku na strajkujących kolejarzy; w bójce zabito wielu woźniców i wiele koni.

Biuro rady robotniczej wczoraj aresztowano. Tłumy dopuściły się kilku gwałtów przeciw mówcom rewolucyjnym i studentom. Strajkujący chcą zmusić urzędników pocztowych i telegraficznych do strajku. Wszystkie banki prywatne są zamknięte stosownie do uchwały Związku urzędników bankowych. Również zamknięte są wszystkie magazyny i sklepy, jakoteż i teatry.

Oddział złożony z 300 osób przeciągał ulicami miasta i wymuszał zamykanie restauracji.

Wiedeń „N. fr. Presse" donosi, że Charków znajduje się w ręku rewolucjonistów.

Berlin. Z Rygi donoszą: Gdy gubernator w nocy udawał się powozem na dworzec kolejowy, dano do niego pięć strzałów. Powóz został uszkodzony, ale gubernatora nie trafiła żadna kula. Wszystkie fabryki i sklepy zamknięte.

Podróżni przebywający z Tyflisu, opowiadają, że na Kaukazie panuje zupełna anarchja. Batum stoi w płomieniach.

Z Moskwy telegrafują: Dziś odbędzie się wspólna konferencja delegatów wszystkich partji socjalistycznych, na której zapadnie uchwała co do powszechnego strajku.

Berlin. Z Odessy donoszą 20. bm.: Dziś oczekiwane są nowe progromy żydowskie. Przedstawiciele robotników i komitetu oficerów i żołnierzy ogłaszają plakatami, że „czarne sotnie" i policjantów bez litości, w razie rozpoczęcia przez nich pogromów, będą zabijać. Plakaty policjanci pozdzierali. Strajk urzędników pocztowych i telegraficznych trwa dalej.

Berlin. Z Warszawy donoszą: Rekruci, którzy przybywają do Królestwa z Rosji, dopuszczają się na dworcach i w pociągach rabunków i zachowują się prowokacyjnie. Obrabowano kilka stacyj. Przywódcy tutejszych robotników czekają na hasło z Petersburga i Moskwy, aby rozpocząć strajk generalny.

Berlin. Z Warszawy donoszą: Z powodu aresztowania prezydenta organizacji kolejowej Koracewicza związek kolejowy Królestwa Polskiego wystosował do centralnego związku w Petersburgu protest i oświadczył gotowość przyłączenia się do strajku.

Domy bankowe pod firmą Maurycy Nelken i Józef Rabinowicz zbankrutowały. Właściciele ich znikli; mówią, że Nelken popełnił samobójstwo. Zapowiadają wstrzymanie wypłat w kilku bankach, bo położenie finansowe stało się wręcz krytyczne.

W Chełmie zamordowano szefa policji, sędziego śledczego i 2 policjantów. W Moulinie zamordowano szefa stacji kolejowej.

Berlin. Strajk generalny w Moskwie udał się w zupełności. Wszystkie sklepy zamknięto, dzienniki niewychodzą. Dorożki nie kursują. Od wieczora panują ciemności egipskie. Wojsko podczas starcia pokaleczyło kilkaset osób.

Berlin. Z Kijowa donoszą, że znowu zbuntowały się tam dwa pułki piechoty.

Londyn. „Central News" donosi z Odessy: Przybyli tu podróżni donoszą, że w pięciu guberniach południowych dotąd splądrowano 213 dóbr; właściciele z rodzinami uciekli. Plądrujące bandy liczą po 1000 do 5000 ludzi, tak, że małe oddziały wojska są wobec nich bezsilne.—Do „Timesa" donoszą: Wielka część agitatorów, podburzających do rzezi żydów, została aresztowaną.

Paryż. Z Petersburga telegrafują, że część jeneralicji zamierza wystąpić z bardzo znamienną manifestacją. W Petersburgu wskazują jawnie na trzech jenerałów, którzy skłonni są objąć rządy na podstawie powszechnego stanu wojennego w całej Rosji. Między aresztowanymi w ostatnich dniach znajduje się wiele osób, które powróciły do Rosji po udzieleniu amnestji, między innymi Wiera Zasulicz.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Rygi: W Irmlau lekarz dr. Katterfeld, który uchodził za najlepszego przyjaciela łotyskiego ludu, został zamordowany przez rewolucjonistów. Większa część właścicieli dóbr, których Łotysze wzięli do niewoli przybyła onegdaj w nocy w dobrem zdrowiu do Rygi; tylko Petersohn, Maksymowicz i 3 czerkiesi zostali przez rewolucjonistów rozstrzelani; trupy wrzucono do rzeki. W Tuckum szef okręgu bar. Rohn został zamordowany. Obliczają, że zbuntowani stracili dotąd w walkach 500 ludzi. Łotysze odbywają regularne ćwiczenia wojskowe. Komitet rewolucyjny łotewski skazał na śmierć pojmanych żołnierzy, którzy strzelali do powstańców.

Do Królewca i Kłajpedy przybyło znowu około 2000 osób zbiegłych z prowincji nadbałtyckich. Ucieczka przybiera ogromne rozmiary, po większej części uciekają ludzie pozbawieni wszelkich środków do życia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń. Cesarz wyjechał wczoraj rano do Wallsee, aby przepędzić święta u arcyksiężnej Walerji.

Berlin. Rada miejska uchwaliła zbudować kolej podziemną z południa na północ miasta.

Krakowska Izba handlowo przemysłowa.

Kraków. Do Izby handlowej i przemysłowej zostali onegdaj wybrani: Wacław Anczyc, Maurycy Datner, Michał Ader, Walerian Stawiarski, I. S. Perlberger, Maksymiljan Schmeja, Adolf Falter, Władysław Liban i Leon Schwanenfeld.

H. K. T.

Poznań. „Dziennik poznański“ donosi, że w królewskiej szkole budowniczej ordynarjusz 3 klasy inżynier Reifmüller zakazał surowo uczniom mówienia po polsku.

We wtorek d. 19. bm. skończył się w Lesznie proces przeciw Maksymiljanowi Szydłowskiemu z Osieczny, Idziemu Świtele z Kościana, Józefowi Śledziowi z Wielichowa i Franciszkowi Grzesiakowi z Osieczny o urządzenie okręgowego zlotu sokolego. Zarzucono im urzadzenie zebrania publicznego pod gołem niebem bez pozwolenia władzy. Skazano Szydłowskiego na 450 marek kary, Świtałę na 70 marek, Śledzia na 30 marek. Grzesiaka uwolniono.

Protest przeciw wyborom.

Poznań Pisma niemieckie donoszą, że Polacy założyli protest przeciw odbytym onegdaj wyborom do sejmu prowincjonalnego z majątków rycerskich w powiatach gnieźnieńskim i wilkowskim, w których przepadli polscy kandydaci i to po raz pierwszy, skutkiem zaprzeczenia Turostowa i Modliszewa i skutkiem nowej reformy wyborczej.

Bierny opór na kolejach.

Wiedeń. Kolej Północna ogłasza: Ograniczenia co do przyjmowania towarów do Krakowa i dalej doznaje o tyle zmiany, że od 20. bm. począwszy prócz zwierząt żywych i mięsa, mogą być także przyjmowane węgiel i koks.

Wiedeń. Ustępstwa uchwalone przez dyrekcje „Staatseisenbahngesellschaft“ i Kolei północnej nie zadowoliły kolejarzy. Rokowania z personalem „Staatseisenbahngesellschaft“ toczą się dalej. Wczoraj znaczna część mężów zaufania personalu kolei północnej, gdy im przedłożono ustępstwa dyrekcji, uznała za niedostateczne. Decyzja, czy należy ustępstwa te zupełnie odrzucić, czy też nawiązać na ich podstawie dalsze rokowania, zapadnie na piątkowem posiedzeniu delegatów.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń. Rokowania między rządem a koleją Północną w sprawie upaństwowienia postąpiły tak daleko, że najważniejsze sprawy można uważać za załatwione i obecnie można przystąpić do umowy.

Wiedeń. W ministerstwie kolei żelaznych odbyła się onegdaj przed południem konferencja reprezentantów rządu z reprezentantami kolei Północnej. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie co do wszystkich najważniejszych kwestji, tak, że sprawę upaństwowienia tej kolei można uważać już za załatwioną.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Dziennik „Magyar Nemzet“ zaprzecza doniesieniu niektórych pism, jakoby w najbliższych dniach miał się pojawić nowy manifest królewski.

Budapeszt. Wiadomość, że cesarz nie przyjął podania o dymisję gabinetu, wywołała tu przygnębiające wrażenie. Ogólnie mniemają, że jeśli bar. Fejervary ma korzystać ze stanowiska prezydenta gabinetu do marca, rokowania między rządem a koalicją opozycyjną będą w tym czasie niemożliwe, albo conajmniej bardzo utrudnione.

Berenknarz. We czwartek odbyło się zebranie kongregacji komitetu, na którem nowo mianowany starszy żupan Soos złożył przysięgę. Opozycja odbyła osobne zgromadzenie, na którem zaprotestowano przeciw jego instalacji. Celem utrzymania porządku zarekwirowano żandarmerję i wojsko, spokoju jednak nigdzie nie zaburzono.

Skazanie oszusta.

Piła (Schneidemühle w Poznańskiem). Onegdaj po godz. 2 w nocy zapadł wyrok w II. instancji w procesie przeciw Janowi hr. Bnińskiemu. Sąd zatwierdził wyrok I. instancji, skazujący hr. Bnińskiego za usiłowane oszustwa na 3 miesiące więzienia i 200 marek grzywny, zaś za wyzwanie na pojedynek na miesiąc twierdzy. Prokurator zażądał bezzwłocznie uwięzienia, sąd jednak żądaniu odmówił.

Program Campbell-Banaermanna.

Londyn. Na zgromadzeniu partji liberalnej, w którem wzięło udział około 5000 osób, premjer Campbell Bannermann rozwinął swój program. Zapowiedział szereg reform wewnętrznych, które nowy gabinet chce przeprowadzić. Przeszedłszy do polityki zagranicznej stwierdził, że stosunki Anglji do innych mocarstw są przyjaźne. Porozumienie z Francją wita premjer z radością i zapewnia, że będzie się starał o utrzymanie przyjaźni angielsko-francuskiej. Wspominał następnie o stosunkach w Rosji i rzekł, że żywi jak n jlepsze życzenia dla wielkiego narodu rosyjskiego. Co się tyczy stosunku do Niemiec, to interesy obu tych państw nie są tego rodzaju, żeby usprawiedliwiały wzajemną nienawiść. Mowca kończy zapewnieniem, że nie ma powodu do obaw, jednakże ciągłe zbrojenia stanowią groźbę dla pokoju powszechnego. Należałoby zbrojenia te ograniczyć, natomiast więcej uwagi poświęcić sądom rozjemczym.

Co się tyczy Irlandji, to zasadą polityki liberalnej będzie powrócić narodowi irlandzkiemu kontrolę nad wewnętrznemi sprawami Irlandji. Wreszcie oświadczył premjer, że jest zwolennikiem wolnego handlu.

Rozruchy w Chinach.

Szangaj. Onegdaj nastał już wszędzie spokój. Przybył tu wicekról Nankinu i uregulował sporną kwestję sądową.

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 22. grudnia.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·14—17·16, na październik 16·74—16·76, żyto na kwiecień 1906 r. 14·12—14·14, owies na kwiecień 1906 r. 14·32—14·34. kukurudza na maj 1906 13·62—13·64, rzepak na sierpień 27·60 do 27·80.
Oferty: tanie.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: łagodniej

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 22. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcje austr. Zakł. kredyt. 668·25 Akcja węg. Zakł. kredyt. 786·00 Akcja Anglobanku 317·00 Akcja Unionbanku 560·00 Akcje Laenderbanku 433·25 Akcje Bankvereinu 559·50 Akcje Bodencredit 1111·— Akcje Gal. Banku hipot. 551·50. Akcje kolei państw. 660·75. Akcje kolei polud. 118·0 Akcje kolei Elbethal 448·75. Akcje kolei północnej 5700—5735. Akcje kolei czerniow 579—583. Akcje Alpiny 512·00 Akcje Rima Muranji 516·75 Akcje prask. Tow. żel. 2470—2490. Akcje fabryki broni 555·—. Akcje tureckie tyton. 351·00 Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 750—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·55 Renta majowa 99·55 Renta austr. koron. 99·50 Węgierska renta koron. 95·15 56 l. listy Tow. kred. ziemsk 98·87. 4% listy Banku hipot. 98·75 4½% Banku hipot. 101·05 [illegible] banku hipotecznego 112·50 [illegible] banku krajowego 99·12 [illegible] Banku krajowego 100·95. [illegible] komun. obl. banku kr. 000·[illegible] 4%, Galic. oblig. prop. lac. 99·60 [illegible], gal. pos. kraj. [illegible] 99·40. 4% poż. m. Lwowa 97·70 Losy tureckie 144·50. Marki 117·80 Ruble [illegible]·25.
Usposobienie: Rezerwowane.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Otwarcie hotelu. W bezpośredniem sąsiedztwie dworców kolei północnej i północno zachodniej we Wiedniu **Praterstrasse 52,** otwarto urządzony z największym komfortem **hotel Austrja.** Cena pokojów niska, gdyż z opałem i oświetleniem wynosi tylko 3 kor. Za apartamenta rodzinne przy dłuższym pobycie ceny zniżone. Hotel ten poleca się publiczności.

Rada miejska.

Akuszer miejski.

Na onegdajszem posiedzeniu dr. Pisek podniósł, że ubogie chore położne nie mają we Lwowie dostatecznej pomocy akuszeryjnej. Pod tym względem u nas coraz gorzej. Wniósł, aby magistrat w przeciągu 4 tygodni przedłożył wnioski celem kreowania posady akuszera miejskiego i kilku akuszerek. Wniosek ten po dłuższej dyskusji uchwalono.

Spirytus denaturowany.

R. Blumenfeld przypomniał piekącą tę sprawę. Litr spirytusu denaturowanego kosztuje we Lwowie blisko koronę — podczas gdy w innych miastach a nawet we Wiedniu kosztuje tylko 18 ct. Opłata akcyzowa od litra, pobierana przez gminę m. Lwowa, wynosi 50 gr. R. Blumenfeld wniósł, aby sprawa zniesienia tej opłaty załatwioną została w przeciągu 2 miesięcy, a gdyby to w tym terminie nie nastąpiło, prezydent miasta zwołać ma komisję akcyzową celem przedłożenia odnośnych wniosków. Wniosek ten uchwalono. Byłby czas ostateczny, aby sprawa ta, pokutująca od wielu lat, została nareszcie załatwiona.

W dalszym ciągu uchwalono zwołać w najbliższym czasie specjalne posiedzenie dla przedyskutowania nowego regulaminu Rady m. Lwowa. Na wniosek referenta regulaminu dr. Roszkowskiego poruczono komisji matce zaproponowanie komisji, która będzie miała obowiązek przetrutnowania całego projektu regulaminu. — Prezydent Michalski odpowiedział na zapytanie, że konkurs na dzierżawę teatru miejskiego zostanie wkrótce rozpisany.

Sprawa spółki szewców „Kraj“.

Na onegdajszem posiedzeniu dyskutowano dalej nad sprawą zbankrutowanego „Kraju“, któremu Rada miejska nieznaczną większością uchwaliła onego czasu udzielić z funduszu przemysłowego pożyczkę 5.000 k. Jak kilku radnych podniosło, bankructwo nastąpiło z powodu nieuczciwej gospodarki zarządu „Kraju“. Referent dr. Lilien wniósł, aby w drodze ugody zrzygnowano z 3.000 k., a to dlatego, aby wielu szewców-biedaków, którzy byli członkami „Kraju“ nie padło ofiarą.

Wniosek dr. Liliena uchwalono, poczem ustanowiono opłatę za psy za r. 1906 (po 10 kor. od psa, wyniesie to około 2000 k. rocznie). Po oznaczeniu wysokości taryf w rzeźni m. i uchwaleniu regulaminu bicia koni w rzeźni m. przystąpiono do wyboru komisji teatralnej. Głosowało 66 radnych. Wybrani zostali pp. dr. Dziwiński Placyd, dr. Gryziecki Feliks, dr. Loewenstein Natan, dr. Marjański Aleksander, dr. Radziszewski Bronisław i Rawski Wincenty.

Jatki końskie.

Dr. Stesłowicz zapytał, dlaczego magistrat odmówił p. Warczakowi udzielenia karty przemysłowej na otwarcie jatek końskich? P. Michalski odpowiedział, że p. Warczak nie wniósł żadnego podania. Prywatnie dowiedział się, że p. Jankowski z Kleparowa otrzymał od starostwa koncesję na otwarcie jatek końskich, ma to być wspólnik p. Warczaka. Kontrola w jatkach musi być ścisła, już dlatego aby nie sprzedawali koniny za wieprzowinę. Zresztą zapewnił, że magistrat nie chce stwarzać monopolu.

Następnie przystąpiono do obrad poufnych.

WYKAZ
listów zastawnych
gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 14. grudnia 1905 roku:

4%-ych dawnych przy 126-em losowaniu w sumie **37.200** zł. a. w. (**74.400** Koron).

4%-ych 41-letnich przy 49-em losowaniu w sumie **29.900** zł. a. w. (**59.800** Koron).

W. A. 4%.

Ser. I. à 10.000 zł. 492.
Ser. II. à 5.000 zł. 726.
Ser. III. à 1.000 zł. 12810 13392 13714 13768 13838 15438 15915 15977 16011 17063 17467 17532 18406 18473 18793 19022 19788 20314.
Ser. IV. à 500 zł. 5690 6151 7446 7784 7969 8186 8462.
Ser. V. à 100 zł. 17152 17374 17487 19196 19378 22132 22378.

41-letnie 4%.

Ser. I. à 10.000 zł. 111.
Ser. II. à 5.000 zł. 284.
Ser. III à 1.000 zł. 367 449 1074 1120 1199 1235 1331 1375 1442 1461 1679 2126 2140.
Ser. IV. à 500 zł. 280 402.
Ser. V. à 100 zł. 26 410 533 616 719 765 824 1238 1441.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31. czerwca 1906 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie, dnia 14. grudnia 1905.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.